

Partnerstwo Wschodnie – przełom czy kontynuacja?

22 czerwca 2009 roku w warszawskim Centrum Konferencyjnym Zielna odbył się panel dyskusyjny „**Partnerstwo Wschodnie – nowe opakowanie starej polityki?**” zorganizowany przez Fundację im. Heinricha Bölla. W spotkaniu wzięło udział ponad 40 osób z Polski i zagranicy, którzy dyskutowali na temat szans i zagrożeń związanych z powstaniem Partnerstwa Wschodniego.

Jako pierwsza głos zabrała dyrektorka Przedstawicielstwa Fundacji im. Heinricha Bölla w Warszawie, **Agnieszka Rochon**. Jej zdaniem kwestie związane z Partnerstwem Wschodnim są niezwykle aktualnym tematem, ponieważ projekt wreszcie wszedł w fazę realizacji. Ponadto w Polsce Partnerstwo Wschodnie jest traktowane jako wielki sukces naszej dyplomacji, tymczasem w innych krajach regionu znacznie częściej pojawiają się głosy krytyczne.

Panel otworzyła **Maria Przelomiec**, dziennikarka z TVP Info zajmująca się problematyką krajów Europy Wschodniej. Przypomniała ona, czym jest Partnerstwo Wschodnie i jakie były jego początki. Jego inicjatorami były Polska i Szwecja, które od początku do projektu nastawione były entuzjastycznie. Projekt przewiduje między innymi stworzenie wspólnej strefy wolnego handlu między krajami Europy Wschodniej objętymi Partnerstwem, zbliżenie w polityce energetycznej ułatwienia wizowe tych państw z UE. Na początek przeznaczono na niego zaledwie 600 mln euro, ale ta kwota może być punktem wyjścia do szerszej współpracy. Zdaniem Przelomiec jest spora szansa, że Partnerstwo Wschodnie okaże się sukcesem, ale też być może stanie się niewiele znaczącym gestem. Stwierdziła ona też, że partnerzy projektu nie powinni bać się oporu Rosji, tym bardziej, że owocna współpraca między nimi przyczyni się do stabilizacji sytuacji w całej Europie.

Jako następny głos zabrał **Andrzej Cieszkowski**, Pełnomocnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych ds. Partnerstwa Wschodniego. Przypomniał on, że od zatwierdzenia inicjatywy minął dopiero miesiąc, więc warto odczekać z jej oceną. Cieszkowski doprecyzował wypowiedź Przelomiec, szczegółowo opisując cele i zakres funkcjonowania Partnerstwa Wschodniego. Jego uczestnikami jest Unia Europejska i 6 krajów Europy Wschodniej, czyli Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzja, Mołdawia i Ukraina. W maju bieżącego roku, w Pradze przyjęto wspólną deklarację w sprawie powołania Partnerstwa Wschodniego. Zdaniem Cieszkowskiego szczególnie ważny jest fakt, że wszystkie zainteresowane państwa z zadowoleniem podpisały umowę o współpracy. Również po stronie unijnej od początku była powszechna zgoda co do Partnerstwa. Według

Cieszkowskiego jest szansa na to, aby Partnerstwo Wschodnie oprzeć na wartościach unijnych i uczynić je jedną z podstaw polityki zagranicznej UE. Ma ono pełnić funkcje stabilizacyjne, modernizacyjne i polityczne. Panelista zgodził się z Przełomiec, że 600 mln euro to niewielka kwota, jednak podkreślił, że są to środki uzupełniające dotychczasowe fundusze unijne na politykę UE wobec Europy Wschodniej. Niektóre środki mają być też wydawane z budżetów poszczególnych krajów. Partnerstwo Wschodnie ma się opierać przede wszystkim na rozwinięciu stosunków dwustronnych między poszczególnymi krajami. Z drugiej strony ma się rozwinąć współpraca wielostronna, konsultowana w platformach tematycznych – te mają dotyczyć głównie demokracji, integracji gospodarczej, bezpieczeństwa energetycznego i kontaktów międzyludzkich. Są też inicjatywy flagowe, dotyczące na przykład zarządzania granicami. Partnerstwo ma również się zająć współpracą w wymiarze kulturalnym i finansowym. Szczyty między wszystkimi krajami należącymi do Partnerstwa mają się odbywać co 2 lata. Czynnikiem ograniczającym może być kryzys gospodarczy, który już teraz utrudnia wdrażanie poszczególnych projektów.

Jako następny głos zabrał **Aleksander Łahviniec**, doradca przywódcy Ruchu „Za Wolność” Aleksandra Milinkiewicza. Na początku swojego wystąpienia zadeklarował on, że jest pozytywnie nastawiony do Partnerstwa Wschodniego. Jego zdaniem polityka sankcji wobec Białorusi nie zdała egzaminu. Pomysł Partnerstwa Wschodniego pojawił się w dobrym momencie, a mianowicie w dobie kryzysu gospodarczego i przy okazji konfliktu gruzińsko-rosyjskiego. Zależność od Rosji prowadzi Białoruś do impasu i naraża ją na niebezpieczeństwo wchłonięcia przez Rosję. Sankcje unijne prowadziły do zacieśnienia relacji białorusko-rosyjskich. W opinii Łahvinca Rosja nadal będzie walczyć o Białoruś, szczególnie na płaszczyźnie gospodarczej. W tej sytuacji UE powinna w większym stopniu zabiegać o kontakty z Białorusią, ponieważ tylko Unia może zmodernizować Białoruś. Co prawda taka polityka stanowi legitymizację dla reżimu Łukaszenki, ale ingerencja UE może zarazem przyczynić się do rozwoju ekonomicznego Białorusi, jak też popchnąć ją ku zmianom politycznym. Ponadto Łukaszenko uważa, że UE jest potrzebna do rozwoju Białorusi, a w tej sprawie Milinkiewicz się z nim zgadza. Na Białorusi istnieje wiele negatywnych zjawisk, ale otwarcie się państwa na integrację z Unią może tylko jej pomóc. Białorusini liczą też, że Partnerstwo Wschodnie przyczyni się do zniesienia wiz lub obniżenia ich cen – obecnie są one droższe niż dla Rosjan i Ukraińców.

Jako następna głos zabrała **Iryna Solonenko** – Dyrektorka Programu Europejskiego w kijowskiej Fundacji Odrodzenie. W jej opinii Partnerstwo Wschodnie nie jest niczym nowym, lecz kontynuacją dotychczasowej polityki zagranicznej Unii Europejskiej, choć sojusze regionalne są czymś nowym. W ostatnich miesiącach sytuacja w regionie pogorszyła

się i nowa inicjatywa to reakcja UE na nowe wyzwania. Zarazem jest to sygnał dla Rosji, że Unia chce współpracy z krajami regionu, co niepokoi Rosję. Z drugiej strony współpraca Ukrainy z UE jest bardziej zaawansowana niż z innymi krajami Europy Wschodniej należącymi do Partnerstwa. Stąd też niektórzy politycy ukraińscy odebrali Partnerstwo jako regres względem dotychczasowej pozycji Ukrainy. Według Solonenko przy skutecznej realizacji projektów Partnerstwo Wschodnie może okazać się dla Ukrainy korzystne. Stanie się tak jednak, jeżeli UE będzie prowadzić bardziej odważną politykę wobec Ukrainy, tymczasem obecnie Unia nie chce narażać się Rosji.

Jako ostatni z panelistów głos zabrał **Rainer Steenblock**, członek niemieckiego Bundestagu z ramienia Partii Zielonych. Jego zdaniem Partnerstwo Wschodnie nie jest nową inicjatywą. Wiele instytucji współpracy między krajami regionu istniało już wcześniej. Nowością jest otwarcie się na Białoruś, która w ten sposób zdobyła drugiego silnego partnera poza Rosją, co powinno przyczynić się do jej stabilizacji i demokratyzacji. Ważne byłyby zaś ułatwienia w polityce wizowej dla wszystkich krajów objętych umową. Partnerstwo Wschodnie stanowi więc krok naprzód, ale póki co nie istnieje całościowa wizja rozwoju Europy Wschodniej. Warto wspierać proeuropejskie aspiracje wszystkich państw regionu, ale na razie nie ma perspektyw przyjęcia ich do UE. Realistyczną polityką na najbliższe lata jest stopniowe zbliżanie się UE i wschodnich sojuszników Partnerstwa. Ponadto w tym regionie jest wiele konfliktów i na razie UE je omija, nie chcąc narażać się Rosji.

Po wystąpieniu Steenblocka nastąpiła seria pytań, dzięki którym paneliści mogli rozwinąć swoje wystąpienia.

Większość wątpliwości zostało skierowanych do dyrektora **Cieszkowskiego**. Na pytanie o stosunek Rosji do Partnerstwa odpowiedział on, że Rosja jest ważnym partnerem dla Polski, a UE zachęca ją do współpracy z Partnerstwem Wschodnim. Jego zdaniem retoryka walki o wpływy jest tutaj niewłaściwa, ponieważ kraje Europy Wschodniej należące do Partnerstwa są niepodległe, a ponadto współpraca z UE stanowi dla nich szansę na większą stabilność i rozwój. Na pytanie o rolę organizacji pozarządowych w Partnerstwie Cieszkowski odpowiedział, że istnieje możliwość ich uczestnictwa w projekcie, a polski rząd wspiera taki udział, profilując projekty związane z Europą Wschodnią na Partnerstwo Wschodnie. Odniósł się on też do zarzutu o pogorszenie się sytuacji w kwestii wiz dla Ukraińców. Jego zdaniem może się ono wiązać z podziałem wiz na narodowe i Schengen. Podkreślił on też, że powstają nowe konsulaty przyznające wize na Ukrainie. Polska jest przyjacielem Ukrainy i będzie się starać o ograniczenie reżimu wizowego, a Partnerstwo Wschodnie może obecną sytuację znacznie poprawić. Kolejne pytanie dotyczyło wejścia Białorusi do strefy wolnego handlu z innymi krajami Partnerstwa, a tymczasem obecnie

blisko współpracuje ona z Rosją. Cieszkowski stwierdził, że oferta współpracy ekonomicznej została złożona Rosji i ona również mogłaby przystąpić do inicjatyw gospodarczych Partnerstwa Wschodniego. Odnośnie formy instytucjonalnej Partnerstwa Cieszkowski zadeklarował poparcie dla instytucji małych, ale przejrzystych i opartych na intensywnej współpracy. Główni koordynatorzy działają w Komisji Europejskiej, ponieważ większość projektów będzie przez nią kierowanych i posiada ona stosowne kompetencje. Cieszkowski powtórzył też swoją pozytywną opinię na temat zaangażowania poszczególnych państw w Partnerstwo. Podkreślił on wyraźną wolę współpracy ze wszystkich stron Partnerstwa, szczególnie odnośnie zacieśniania stosunków dwustronnych między poszczególnymi państwami. W podsumowaniu odrzucił on przekonanie Steenblocka o tym, że Partnerstwo zawiera niewiele nowych elementów. Jego zdaniem istnieje w nim wiele nowości, jak chociażby zróżnicowanie polityki UE w strategiach wobec sąsiadów, nowe formy współpracy wielostronnej, nowe programy dla Ukrainy, zaangażowanie instytucji finansowych.

Łahviniec powtórzył swoją pozytywną opinię o Partnerstwie Wschodnim i stwierdził, że już dostrzega rozwój współpracy między państwami objętymi Partnerstwem. Jego zdaniem zacieśnianie współpracy między krajami regionu dobrze wpłynie na sytuację wewnętrzną na Białorusi. Wyraził on też nadzieję, że dzięki Partnerstwu pojawi się nowa jakość na Białorusi i zostaną przyjęte przez nią przynajmniej niektóre regulacje unijne.

Solonenko odniosła się do pytania o balansowanie w polityce ukraińskiej między Wspólnotą Niepodległych Państw i Unią Europejską. Jej zdaniem od 2005 r. Ukraina przyjęła zdecydowanie prounijny kurs, podpisuje coraz więcej umów z UE, jest coraz mniej aktywna w obrębie WNP, należy do WTO. Solonenko wyraziła natomiast sceptycyzm co do roli Partnerstwa Wschodniego, gdyż kraje nim objęte są bardzo zróżnicowane i nie ma sensu, aby współpracowały z UE na tych samych zasadach. Jej zdaniem jest to więc sensowna inicjatywa, ale wciąż trudno ją ocenić i wiąże się z nią wiele kłopotów, przede wszystkim związanych z Rosją.

Steenblock stwierdził, że Rosja zawsze miała imperialne roszczenia. Obecnie Rosjanie obawiają się utraty swoich wpływów na Białorusi czy Ukrainie, ale widzą, że nie mogą działać w pojedynkę i są coraz bardziej świadomi, że muszą współpracować tak z państwami regionu, jak i z krajami Unii. Rosja musi więc nauczyć się traktować partnersko sąsiadów również ze względu na swoje własne interesy. Steenblock nie obawia się natomiast współpracy wojskowej Białorusi z Rosją, tym bardziej, że armia rosyjska znajduje się w rozsypce. Zwrócił on zaś uwagę na pesymistyczne perspektywy Rosji odnośnie jakości życia, gospodarki czy demografii. Steenblock odniósł się też do pytania o niechęć Niemców do przyjęcia Ukrainy do UE. Jego zdaniem dla wielu Niemców punktem odniesienia jest

Turcja, której złożono wiele obietnic, zaczęła realizować warunki akcesyjne, a wciąż istnieje spory opór przed przyjęciem jej do Unii. Mimo to większość liczących się partii popiera akcesję Turcji do UE. Ukraina czy Gruzja to jednak dla Niemców daleki wschód, kraje egzotyczne, które nie mają wiele wspólnych doświadczeń z państwami zachodnimi. Po pomarańczowej rewolucji wzrosła sympatia Niemców dla Ukrainy, ale później znowu znacznie spadło poparcie dla jej akcesji do UE. W związku z tym obecnie lepiej czekać na zmiany w sytuacji międzynarodowej, dzięki którym społeczeństwa unijne, w tym niemieckie będą w większym stopniu popierać rozbudowę Unii. Ponadto kraje aspirujące do Unii muszą nauczyć się dostosowywać do standardów unijnych. Może to potrwać wiele lat, ale Partnerstwo Wschodnie wydaje się krokiem naprzód.

Przełomiec podsumowała, że istnieje przynajmniej jeden kraj, który Partnerstwo Wschodnie traktuje niezwykle poważnie i jest nim Rosja.

Piotr Szumlewicz